

temat Sądeczczyzny z regionem tym związało się na długie lata kilkanaście osób pochodzących z innych rejonów kraju. Należą do nich przedstawiciele nauk historycznych: Maria Cabalska, Feliks Kiryk, Szczęsny Morawski, Stanisław Płaza, Jan Sygański oraz Andrzej Żaki. Wiele nowych ustaleń wniosły badania braci Pawłowskich – Bogumiła oraz Eugeniusza. Pierwszy z nich był wybitnym geobotanikiem i fitosocjologiem, jednym z czołowych systematyków Europy i najlepszych znawców roślinności. Z kolei Eugeniusz Pawłowski zasłynął jako językoznawca (zwłaszcza dialektolog i onomasta).

Omawiając badania dwu różnych regionów chciałbym zwrócić uwagę na interesującą inicjatywę tych środowisk. W formie tzw. reprintów udostępniają czytelnikom klasyczne pozycje z piśmiennictwa swych regionów. W Żywcu staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej i Drukarni Karola Gąsiora wydano w 2005 r. *Górali bieskidowych zachodniego pasma Karpat* Ludwika de Laveaux, w 2008 r. *Wiadomość historyczną i geograficzną o Żywiecczyźnie* ks. Eugeniusza Janoty oraz „Gronie” z lat 1938–1939; w Nowym Sączu staraniem Wydawnictwa FM PRESS i Sylwestra Adamczyka: *Nowy Sącz. Jego dzieje i pamiątki dziejowe* ks. Jana Sygańskiego, *Sądeczczyzna, Sądeczczyzna Jagiellonów Szczęsnego Morawskiego* i in.

Obie omawiane tu publikacje są znaczącym przyczynkiem do podsumowania dorobku naukowego dotyczącego całego regionu Małopolski. Nie trzeba dodawać, że ułatwią i zintensyfikują one dalsze badania nad dziejami i poznawaniem różnych aspektów tematycznych tego regionu, a zwłaszcza przyczynią się do zamazywania białych plam w poznawaniu jego dziejów, do dalszej intensyfikacji tych badań – zarówno w kręgach akademickich, jak również w kręgach amatorów regionalistów. Obie publikacje, a zwłaszcza książka J. Wnęka mogą być wzorem i zachętą do podejmowania tego rodzaju dociekań.

I jeszcze jedna uwaga. Zarówno książka J.M. Ślusarczyka i J. Wnęka należą do istotnych pozycji z zakresu regionalnej historiografii. Wymagały więc odpowiedniego opracowania edytorskiego. Nie znajdują istotniejszych potknięć. Prócz jednego: książka J. Wnęka (nie z winy autora) pozbawiona została indeksów: osób, autorów i topograficznego. Ewidentna wina wydawców, których nazw jednak tu nie wymienimy. Bez tych indeksów cenne dzieło wiele traci. Wydawcy wyrządzili autorowi wielką szkodę.

Franciszek Leśniak
Wielka księga Radłowa

Radłów i gmina radłowska,
praca zbiorowa pod red. F. K i r y k a,
t. 1, Kraków 2008, 654 s.,
t. 2, Kraków 2009, 326 s.

Regionalistyka okręgu podtarnowskiego wzbogaciła się o opracowanie *Radłów i gmina radłowska*, napisane przez kilkunastu autorów i zestawione przez Feliksa Kiryka, wybitnego badacza miast i wsi małopolskich, redaktora większości ich monografii*.

* Artykuł analizujący dorobek profesora Feliksa Kiryka na niwie regionalistyki zob. F. Leśniak, *Feliks Kiryk – historyk małych i wielkich ojczyzn*, „Małopolska”. R. VI: 2004, s. 13–30.

Książka ukazała się nakładem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie w serii „BiblioTheka” jako jedno z pierwszych dzieł drukowanych w ramach podserii „Monografie”. Edytorsko przygotowana starannie, sprawia dobre wrażenie estetyczne. Opatrzona została w indeksy osób, nazw geograficznych i wykaz skrótów.

Książka wyprzedziła nieznacznie tylko wydarzenie ważne w 900-letniej historii trzytysięcznego Radłowa, mianowicie nadanie miejscowości w 2010 roku praw miejskich, a raczej usankcjonowanie wcześniejszego statusu (była w okresie autonomicznym i do 1934 r. uważana za miasteczko). Niegdyś osady stanowiącej centrum dóbr stołowych biskupów krakowskich, posiadających w nim swoją rezydencję.

Nazwana przez prof. Franciszka Ziejkę „Wielką księgą Radłowa” monografia istotnie jest ambitnym i dużym zamierzeniem. Składa się z kilkunastu artykułów, niektórych (Franciszka Sikory, Józefa Hampla) dochodzących nawet do 200 stron – z powodów merytorycznych, bowiem wspomniani autorzy charakteryzowali dzieje miejscowości na większej od pozostałych przestrzeni historycznej. Opracowania ukoronowały wysiłek twórczy, na który złożyły się w pierwszym rzędzie żmudne poszukiwania źródłowe i biblioteczne, a następnie przygotowanie tekstów do druku. Zostały one ułożone w sposób logiczny i konsekwentny w pierwszym tomie. Tom drugi powstał z widocznym po doborze opracowań większym trudem. Dzieło w większości opracowane przez zespół historyków z uczelni i instytucji naukowych krakowskich. Warty podkreślenia jest duży udział autorów miejscowych, animatorów kultury regionu radłowskiego.

Pierwszy tom monografii otwierają dwa opracowania odbiegające charakterem od ujęcia historyczno-problemowego, ale konieczne z punktu widzenia kompletności ujęć. Najpierw Jan Lach opisuje środowisko geograficzno-przyrodnicze jako podstawę materialną do gospodarczej działalności ludzi (*Środowisko przyrodnicze gminy Radłów*), zajmuje się zatem rzeźbą terenu, warunkami geologicznymi, klimatycznymi, glebowymi, stwierdzając, iż teren obfitujący w gleby na ogół dobre i średnie sprzyjał rozwojowi rolnictwa. Gmina położona jest nad Dunajcem. Rzeka dawała pracę i różnorakie pożytki, ale była też niezwykle kapryśną i przynosiła utrapienie mieszkańcom okolicznych wsi podczas powodzi cyklicznie występującymi od stuleci. W samym tylko XX wieku tych największych można naliczyć dziewięć (1903, 1925, 1931, 1934, 1948, 1958, 1960, 1970 i 1997).

Materiał archeologiczny od pradziejów po epokę nowożytną z terenu gminy Radłów omawia Jerzy Okoński (*W pradziejach i średniowieczu*). Już badania powierzchniowe, prowadzone po II wojnie światowej, a ostatnio w ramach programu Archeologiczne Zdjęcie Polski (również z udziałem autora artykułu, zestawienie stanowisk archeologicznych zamieszczone w aneksie można było uprościć) na terenie gminy przyniosły interesujące wyniki i dobrze rokują na przyszłość. Przede wszystkim zaś pod ewentualne wykopaliska, prowadzone planowo, a nie tylko z konieczności jak pod kabel światłowodowy w Niwce.

Wiele stron dziejom Radłowa i najbliższej okolicy poświęcił Franciszek Sikora opisując je od początków czasów historycznych, poprzez średniowiecze, do połowy XVI wieku. W pierwszej części skupił się na dziejach osadnictwa regionu Radłowa. Wydaje się, że ostatecznie i obiektywnie rozstrzygnął kwestię czasu powstania miejscowości pisząc:

W pewnych publikacjach przytacza się datę 1080 r. lub 1084 r. jakoby poświadczającą istnienie Radłowa. Jest to tylko domniemanie, ale nie pozbawione cechy prawdopodobieństwa. Ponieważ Puszcza Radłowska w tym czasie najpewniej była już karczowana w pobliżu Dunajca, w którego dolinę napływali osadnicy. Powyższe uwagi nie pozwalają jednak na wskazanie konkretnej i tak wczesnej daty poświadczającej istnienie Radłowa, gdyż nie ma jej w zachowanych do dziś źródłach pisanych. [s. 113]

Szeroko i ze znanstwem epoki omówił na szerszym tle rolę majątku radłowskiego w gospodarce i przemiany własnościowe na tym terenie. Najwięcej miejsca poświęcił opisowi klucza radłowskiego, własności biskupów krakowskich oraz ich rezydencji. Podkreślił, że Radłów był ich ulubioną siedzibą już w XIV w. Zajął się też dziedzicami innych miejscowości: Przybysławic, Marcinkowic, Zabawy, Zdrochca, Głowy, Niedomic, Łęki Siedleckiej, Rosławic, Ilkowic, Rudna, Siedlca, odtwarzając stosunki własnościowe występujące w nich do połowy XVI w. Sporo miejsca poświęcił gospodarce leśnej, cennemu niegdyś bogactwu naturalnemu tego regionu (*Dzieje osadnictwa i stosunków własnościowych do 1550 roku*). Różne epizody z życia zawodowego, społecznego i gospodarki folwarcznej wsi pomieścił w rozdziale *Z dziejów społecznych i gospodarczych*. Dzięki doskonałej znajomości przez autora takich źródeł jak *Acta episcopalia* i *Acta officialia* znakomicie został udokumentowany i napisany rozdział poświęcony duchowieństwu i wiernym parafii radłowskiej (*Kościół i parafia*).

Przedrozbiorową historię Radłowa i okolicy dopełnił Zdzisław Noga w obszernym opracowaniu zatytułowanym *W okresie nowożytnym*. Do odtwarzania administracji, stosunków własnościowych i życia społecznego dysponował niezłą bazą źródłową. Bieg życia gospodarczego i egzystencję mieszkańców wsi radłowskiej w dawnych stuleciach odtworzył dzięki skrupulatnemu wykorzystaniu inwentarzy majątkowych. Zwraça uwagę fakt licznej obecności we wsiach, głównie w Radłowie, rzemieślników, w tym o dość unikalnych we wsiach specjalnościach garbarza, kuśnierza, budowniczego i łąziebnika. Przytoczył imienne listy kmieci, zagrodników i chałupników w poszczególnych wsiach. W Radłowie zarejestrował już w 1576 r. istnienie stosunkowo dobrze uposażonego przytułku dla ubogich, który zaświadczył tym samym dobrze o działalności charytatywnej właścicieli wsi.

Radłowem i okolicami pod zaborem austriackim zajął się Józef Hampel (*W czasach zaboru austriackiego 1772–1918*). Do odtworzenia obrazu gospodarczego wsi wykorzystał dane statystyczne tworzone przez administrację austriacką. Zajął się samorządem gminnym i organizacjami odgrywającymi coraz większą rolę, czyli kasami oszczędnościowo-pożyczkowymi, kółkami rolniczymi. Przedstawił początki ruchu ludowego. Osobne miejsce poświęcił wydarzeniom I wojny światowej, która odcisnęła silne piętno na tym terenie, widoczne chociażby w postaci grobów na cmentarzach w kilku wsiach radłowskich. To Radłów złożył największą daninę krwi – stąd pochodziło kilkudziesięciu poległych żołnierzy.

Okres austriacki w historii miejscowości uzupełniła o analizę demograficzną Ewa Danowska pisząc *Spoleczeństwo Radłowa w świetle ksiąg metrykalnych w latach 1784–1918*. Przedstawiła naturalny ruch ludności Radłowa w oparciu o metryki parafialne – księgi urodzeń (chrztów), ślubów i zgonów. Artykuł opatrzyła stosownymi zestawieniami umieszczonymi w aneksie.

Józef Hampel jako autor pojawia się ponownie przy opisie dziejów miejscowości w latach 1918–1939 (*Między wojnami światowymi 1918–1939*). W wolnej Polsce losy Radłowa toczyły się zmiennym rytmem. Utracił, pochodzący z czasów austriackich status miasteczka, ale odbudował gospodarkę, dochodząc do stanu kilkudziesięciu rzemieślników (51) w 1928 r. Pozostał centrum lokalnego życia gospodarczego i kulturalnego. Od 1934 r. był siedzibą gminy zbiorowej. Autor omawia działalność samorządu gminnego, kółek rolniczych, innych organizacji i przedsiębiorstw spółdzielczych, Kasy Stefczyka, straży pożarnej. Zwraca uwagę na aktywność polityczną mieszkańców wsi i poparcie udzielane konsekwentnie partiom ludowym. Całości obszernego rozdziału dopełnia przedstawienie parafii, życia religijnego, pracy z młodzieżą i przemian w szkolnictwie.

W problematykę życia społecznego pod okupacją niemiecką wprowadzają nas Jacek Chrobaczyński i Agnieszka Gicała (*W okresie II wojny światowej i okupacji niemieckiej 1939–1945*). Pokazują oni, jak na mieszkańcach wsi wybuch wojny odcisnął wielkie piętno. Już wrzesień przyniósł krwawą bitwę – piszą „Bitwa radłowska to najkrwawsze wrześniowe doświadczenie lokalnej społeczności”. A później trauma okupacji niemieckiej. Autorzy przedstawiają strukturę lokalnego zarządu, aparatu represji, obozów pracy, kontyngentów, życia codziennego, ale i konspiracji.

Drugi tom wypełniają w większości opracowania poświęcone powojennym dziejom Radłowa i okolicy. Zabrakło w nim jednak podstawowych elementów z tej historii, jak życia politycznego, administracyjnego, samorządowego, a zwłaszcza gospodarczego regionu. Spodziewać się można, iż zostaną one opracowane w kolejnym tomie „Wielkiej księgi”.

Wyróżnia się w nim tak pod względem wykorzystanej bazy źródłowej, jak i opisu obszerny artykuł Bogusława Krasnowolskiego *Rozwój przestrzenny, budownictwo i sztuka*. Omówił w nim układy przestrzenne wsi składających się na gminę, także zabytki architektury sakralnej z kościołami parafialnymi w Radłowie, Zabawie, Zdrochcu oraz nowsze świątynie w Biskupicach Radłowskich, Przybysławicach i Woli Radłowskiej. W architekturze świeckiej autor położył akcent na zespół pałacowy w Radłowie. Opisał też pozostałości dworskie, zabudowę użyteczności publicznej (karczmy, młyny) i mieszkalnej, cmentarze, kapliczki, figury i krzyże przydrożne.

Określona dość wąsko problematykę przynoszą pozostałe opracowania. Marek Urbanek zajął się powojenną oświatą (*Szkolnictwo i oświata w drugiej połowie XX wieku*), a w niej przekształceniom administracyjnym, budową nowych szkół, ich funkcjonowaniem i tradycją. Godne podkreślenia jest, iż władze powojennej Polski nie zaprzepaściły przedwojennej inicjatywy uruchomienia w Radłowie liceum i wykazują dalszą dbałość o lokalne szkolnictwo średnie. Losami bibliotek na terenie gminy w Radłowie zajął się Zbigniew Marcinkowski (*Biblioteka Publiczna Gminy Radłów w latach 1947–2007*) – zarówno ich dziejami, jak i dniem dzisiejszym. Opracowania regionu od strony etnograficznej podjął się Józef Trytek (*Kartki z etnografii regionu*). Artykuł przynosi wiele interesujących treści, zwłaszcza o tutejszych przesądach i zabobonach. Dowiadujemy się też o strojach, gwarze, pieśniach, zwyczajach i świętowaniu mieszkańców wsi radłowskiej. Tenże autor napisał studia zatytułowane *Biogramy sławnych ludzi związanych miejscem urodzenia lub czasowym pobylem w Radłowie*. Mają one charakter materiałowy, a zatem w jakiejś mierze subiektywny. Niemniej już z tego wyboru można się zorientować, iż region obfitował w ludzi o znaczących życiorysach.

W sumie jest to publikacja niezwykle pożyteczna, a z punktu widzenia wypełniania „białych plam” w dorobku historiografii nie do przecenienia. Dzieło pionierskie, przynoszące rozległą i kompetentną wiedzę o przeszłości Radłowa i jego regionu. Wzbogacające tutejszą kulturę, ale i wychodzące znaczeniem naukowym poza granice Radłowa. Potrzebuje kontynuacji.

Ryszard Kantor
Fakty i mity

Wiesław A. Wójcik,
Sabała, Zakopane 2009,
414 s., il.

Jan Krzeptowski, zwany Sabałą, urodził się w 1809 roku w Zakopanem, zmarł w roku 1894. W młodości myśliwy i kłusownik, poszukiwacz skarbów i uczestnik powstania chochołowskiego, przewodnik tatrzański, podobno także – co raczej mało prawdopodobne – zbójnik, zasłynął jako grajek, „z łaski Bożej” gawędziarz, kompan „panów” wędrujących po Tatrach. To dzięki nim, ten analfabeta awansował na Homera Tatr, stał się postacią „legendową”, ikoną góralszczyzny, bohaterem literackim i – do dziś – uważany jest za najślawniejszego górala tatrzańskiego. Kiedyś wiedziało o nim każde polskie dziecko, no może to lekka przesada, każde dziecko polskie poznające w szkole polską literaturę, dziś postać raczej już zapomniana, choć szcążkowo obecna we współczesnej kulturze popularnej. *Sic transit gloria mundi!*

Jak każda postać mitologiczna, ukształtowana w przeszłości, gdy pojawia się w czasach współczesnych – legenda Sabały nie ma nawet 200 lat – niejako z natury rzeczy niedookreślona, enigmatyczna, stąd rozmaicie interpretowana i wykorzystywana, często nie tyle z powodu rzeczywistej tajemniczości, ile raczej ze względu na brak wiarygodnych danych dotyczących jej życia i działalności. To oczywiście skłania do badań, choć ich wyniki mogą być dla danej postaci zabójcze, pełniejsza wiedza o „legendowych” postaciach może im odebrać nimb niezwykłości, zniżyć je do poziomu zwykłych ludzi, uczynić banalnymi. Może zatem – jak czasem się sądzi – pozostawić je w spokoju, nie szukać prawdy o nich, nie drążyć jej, a kontentować się po prostu legendą, uznając, że jeśli żyją w niej, żyją w micie, to winien pozostać jedyny sposób ich bytowania.

O Sabale, postaci z wielkiego mitu tatrzańskiego, stworzonego w polskiej literaturze w XIX wieku z powodów nie do końca oczywistych, z pozoru wszyscy zainteresowani wiedzieli wszystko, w istocie wiedzieli to, co należało do mitu. Taka wiedza, z czego zdawano sobie sprawę, była powierzchowna, fragmentaryczna, często po prostu niezgodna z faktami, wręcz żadna. To skłaniało do pytań, dociekań, owocowało osobliwymi interpretacjami, które – miast wyjaśniać – jeszcze bardziej komplikowały problem. Można zadać pytanie, czy warto było dążyć do poznania pełnej prawdy – zakładając, że jest coś takiego jak pełna prawda o człowieku – o Sabale, legendzie Tatr, ikonie góralszczyzny, legendzie głoszącej siłę, piękno, a zwłaszcza mądrość kultury góralskiej. Czy prawda, fakty, są sprzymierzeńcami mitu, a może przeciwnie, niszczą mit. A może mit i prawda, fakty naukowe, tworzą zupełnie różne poziomy naszego myślenia o przeszłości, poziomy, których nie należy mieszać? Nie wiem i dlatego pytam.